

Małysz: aktywność mam we krwi

Data publikacji: 20.09.2011 20:10

□

Więcej było paniki w mediach niż ja się potłukłem – mówi Adam Małysz o swoim ubiegłotygodniowym dachowaniu na poligonie w Żaganiu. Tam Małysz próbował pobić rekord prędkości na torze.

Adamowi udało pobić się rekord prędkości – wyniósł on 180 km/h. Jednak podczas jednego z zakrętów Małysz nie opanował kierownicy i samochód wywrócił się. **Teraz po kilku dniach czuję się dobrze, nic mi się nie stało, trenuję dalej** – mówi były skoczek. I jak dodaje – **bezpieczniej czułem się w samochodzie niż podczas skoków w Oslo, kiedy musiałem jak najszybciej dostać się na ziemię a nie wiedziałem jak.**

[POSŁUCHAJ](#)

Jak dodaje Małysz, po zakończeniu kariery skoczka nieco częściej bywa w rodzinnym mieście. **Ale ciągle coś się dzieje** – mówi.

[POSŁUCHAJ](#)

Jan Bacza